

Witaminy naturalne, a syntetyczne

Syntetyczne witaminy "To strata pieniędzy" - twierdzi prof. Rory Collins z Uniwersytetu Oksfordzkiego, szef zespołu, który przez pięć lat badał 20 tys. osób w wieku od 40 do 80 roku życia, faszerujących się preparatami witaminowymi.

Sztuczne witaminy to zwykle krystaliczna nieorganiczna substancja obca dla organizmu. Wchłania się ona do organizmu z trudnością, lub też nie jest w ogóle przyswajana, a szczególnie jeśli mają miejsce zaburzenia jelitowe. Łatwo się o tym przekonać obserwując mocz po spożyciu witamin. Zmienia on kolor i wręcz przyjmuje zapach spożytych witamin. Nierzadko po spożyciu sztucznych witamin mają miejsce różne formy nietolerancji organizmu, a w szczególności mdłości, osłabienie, swędzenie. Przeciążane są nerki i wątroba, oraz naruszana równowaga i proporcje składników mineralnych w organizmie. Nie przeszkadza to wielu firmom sprzedawać takie suplementy ...

Jest stosunkowo dużo dowodów na to, że syntetyczne witaminy nie działają tak jak można by od nich oczekiwać, aczkolwiek fakty na ten temat nie są powszechnie znane, a wręcz utajniane. Ponieważ jest to wbrew interesom ogromnemu lobby farmaceutycznemu, dokładają oni wiele starań, aby nie dokonywano wiarygodnych badań i nie udostępniano wyników już przeprowadzonych badań. Jeżeli by znaczna część społeczeństwa poznała te informacje, oznaczałoby to w ewidentny sposób dochody tych firm.

Tymczasem, takowe badania istnieją i każdy kto o nich wie i chce się z nimi zapoznać ma taką możliwość. Kilka przykładów:

Amerykański Instytut Badań nad Rakiem przeprowadził badanie znane w świecie medycznym jako ATBK. Grupie mężczyzn w wieku powyżej 49 lat podawano syntetyczny betakaroten, innej grupie sztuczną witaminę E, grupie kontrolnej nie podawano żadnych witamin. W pierwszej grupie - palaczy, gdzie spodziewano się zmniejszenia ilości chorób, a w szczególności chorób nowotworowych efekt doświadczenia był zaskakujący. Zachorowalność na raka płuc wzrosła o 18 %. W grupie, w której podano sztuczną witaminę E (alfatokofertol) nieco rzadziej zdarzały się nowotwory prostaty, jelita grubego i zawały serca, jednakże stwierdzono ewidentnie więcej przypadków raka pęcherza moczowego i kilku innych nowotworów. W grupie, której podawano syntetyczny beta-karoten śmiertelność wzrosła o 8 %.

Inne badanie, przeprowadzone 2 lata później, upowszechniane w piśmiennictwie medycznym jako Caret, dokonane na grupie ponad 18.000 osób palących papierosy, które paliły, lub pracowały przy azbestie, polegało na podzieleniu na dwie grupy. Jednej podawano syntetyczny beta-karoten, oraz sztuczną witaminę E, druga grupa otrzymywała placebo. Założono okres trwania badań na 8 lat, lecz zaistniała konieczność ich przerwania znacznie wcześniej,

ponieważ u przyjmujących syntetyczny betakaroten ilość przypadków zachorowania na raka płuc wzrosła o 28%, a śmiertelność ogólna zwiększyła się o 17%. Podano również, że tenże betakaroten spowodował wzrost zawałów serca o 26%.

Opublikowane w 2000 r. wyniki badań na grupie 573 ochotników, którym podawano 500 mg. sztucznej witaminy C przez okres 12-18 miesięcy. Zaobserwowano zwiększoną szybkość postępowania zmian miażdżycowych, a szczególnie większą szybkość zawężania się tętnic szyjnych. Dodatkowo, u palaczy tytoniu proces ten postępował nawet 5 razy szybciej.

Sztuczna witamina C, może prowadzić do powstawania substancji uszkodzających DNA - wynika z badań opublikowanych w znanym naukowym miesięczniku "Science". Tenże kwas askorbinowy, był przedmiotem badań biologów molekularnych badających wpływ antyutleniający na DNA. Nasz materiał genetyczny jest niezwykle wrażliwy na działanie tzw. wolnych rodników, które przyczyniają się do powstawania uszkodzeń w DNA i w konsekwencji do mutacji. Następnym mutacji może być zapoczątkowanie różnych procesów chorobowych, takich jak np. nowotwory. Takie wnioski wynikają z opublikowanych tamże naukowców amerykańskich z Center for Cancer Pharmacology – Uniwersytetu z Filadelfii, kierowanych przez Iana Blaira wykazały, witamina C może przyczyniać się do powstawania niezwykle szkodliwych dla DNA substancji - tzw. genotoksyn. Niekoniecznie więc witaminy musi oznaczać zdrowie .

Po drugiej stronie naszej planety inny wybitny znawca ludzkiego organizmu, G.P Małachow w sposób bardzo prosty i jednoznaczny stwierdza:

„Aktywność witamin zależy w wielkiej mierze od składnika białkowego. Bez tej drugiej połowy nie są one efektywne i w ogóle w procesie wyprodukowania ich w sposób sztuczny z formy organicznej przechodzą w krystaliczną, która w swojej istocie jest formą nieorganiczną i w takiej postaci nie jest przyswajana. Takie "leczenie" obciąża wątrobę i nerki, naruszając niezbędny bilans w organizmie, wprowadzając chaos zamiast struktur uporządkowanych. Gdy zażywamy witaminy naturalne w większej ilości niż jest to nam potrzebne, drobnoustroje rozkładają i wyprowadzają zbędne z nich z organizmu. Praktycznie nie jest możliwe przedawkowanie witamin naturalnych, inaczej się dzieje z witaminami sztucznymi. Znam osobiście przypadek, gdy dziecko zjadło paczkę takich "witamin" i umarło. Jako przykład szkodliwego oddziaływania dużych dawek witamin sztucznych. proponuję fragment artykułu: "witamina C ma reputację preparatu nieszkodliwego. Jednak ostatnio lekarze coraz częściej zaczęli wykrywać u ludzi skutki uboczne zażywania zbyt dużych dawek witaminy C. Wszystkie wirusowe choroby układu oddechowego, grypa i niektóre inne schorzenia, przebiegają i powstają częściej u ludzi, którzy biorą 4-6 a nawet 10 g na dobę witaminy C przy normie 100 mg." Uczni wielu krajów są solidarni w swojej opinii, że zażywanie witaminy C nie zwiększa odporności organizmu na przeziębienia, a zbyt wielkie dawki tej witaminy zdecydowanie utrudniają leczenie niektórych schorzeń zakaźno-alericznych, np. reumatyzmu. Najbardziej niebezpiecznym skutkiem przedawkowania witaminy C jest zwiększona krzepliwość krwi, na skutek, czego powstają skrzepiny. Zbyt duże ilości witaminy C podrażniają błonę śluzową układu żołądkowo-jelitowego, z czym wiążą się mdłości, wymioty, zgaga, biegunki. Olbrzymia salaterka surówki z kapusty, marchwi, pietruszki, zawierająca furę naturalnej witaminy C, nie spowoduje niczego podobnego. Oto, dlaczego amatorzy "sztucznych witaminek" miewają często zapalenie żołądka, wrzody żołądka i dwunastnica, Witamina C może sprzyjać tworzeniu się kamieni w nerkach, pęcherzu z

solu kwasów szczawowego i moczowego. Chorzy na cukrzycę powinni wiedzieć, iż duże ilości witaminy C hamują produkcję insuliny przez trzustkę i podnoszą poziom cukru w moczu i krwi. Najświeższe badania wykazały, że duże dawki witaminy C zwalniają przekazywanie impulsów nerwowo-mięśniowych, wskutek czego powstaje zmęczenie w mięśniach, narusza się koordynacja odruchów wzrokowych i nerwowych. Wniosek jest jednoznaczny: zażywajcie tylko naturalne witaminy”

Przeskoczmy znowu na drugą półkulę i spójrzmy co mówi gr. Joel Wolles, nominowany do nagrody Nobla w dziedzinie medycyny:

Wykładając na uniwersytecie w stanie Michigan, poznałem człowieka, który jest właścicielem przenośnej ubikacji. Opowiedział, co w nich znajduje wśród nie strawionych przez ludzki żołądek resztek. Zawartość pojemnika przenośnej toalety, zanim zostanie wpuszczona do kanału przechodzi przez filtry, na których zatrzymują się rzucane przez dzieci do muszli kamienie oraz wszelkie nie rozpuszczone sokami żołądkowymi substancje. Mój rozmówca zaprowadził mnie do swojego warsztatu i pokazał stertę czegoś, co nazwał witaminami i minerałami. Zapytałem go skąd on to wie, że to witaminy. Odpowiedział, że na tym jest przecież napisane np. multiwitamina. Wiele firm produkuje witaminy, które źle rozpuszczają się zarówno w wodzie, jak i w soku żołądkowym

Obserwacje mieszkańców Los Angeles wykazały, że u osób, które zażywały megadawki syntetycznej witaminy C, złogi w tętnicach szyjnych powstawały 2,5 razy szybciej niż u ludzi nie stosujących żadnych witamin. Jeszcze gorzej na przyjmowaniu preparatów witaminowych wyszli palacze papierosów - miażdżyca rozwijała się u nich aż pięciokrotnie szybciej niż u innych. "Takiej zależności nie zaobserwowaliśmy jedynie u tych, którzy dbali o dietę bogatą w warzywa i owoce" - twierdzi dr James H. Dwyer z Uniwersytetu Karoliny Południowej.

Syntetyczna witamina C zakwasza organizm, a nasze organizmy zwykle i tak są zbyt mocno zakwaszone.

Z jakiego powodu medycyna akademicka, a w szczególności firmy farmaceutyczne bardzo nie chcą, aby znane były fakty dotyczące witaminy C i towarzyszących jej bioflawonoidów (naturalnych suplementów)? Z bardzo prostego powodu: informacje są dość skutecznie skrywane przed opinią publiczną, ponieważ każdy myślący człowiek szybko dochodziłby do wniosku, że skoro naturalna witamina C w otoczeniu bioflawonoidów może leczyć nawet zachorowania spowodowane wirusem Ebola, polio, ptasią grypę, gorączkę zachodniego Nilu, hemofilię, szkorbut, gościec stawowy, zapalenie nerek, to co może zdziałać w przypadku innych, nieco mniej niebezpiecznych patologii w rodzaju przeziębienia ...

Jedno z najważniejszych czasopism w dziedzinie farmakologii "Trends in Pharmacological Science" doniosło, że "Naturalne flawonoidy wykazują silne działanie antyalergiczne, przeciwwakazyjne, i przeciwwirusowe. Zazwyczaj substancje te występują w codziennym pożywieniu, co sugeruje, że pełnią one ważną rolę w modyfikowaniu reakcji organizmu na naturalne, biologiczne substancje."

Zwolennik medycyny naturalnej, lekarz, który tysiące pacjentówyleczył metodami nieinwazyjnymi, a poprzez swe książki pomógł kolejnym tysiącom, o witaminach syntetycznych mówi tak:

Syntetyczne witaminy jest to krystaliczna, nieorganiczna substancja obca dla organizmu. Jest z trudnością przyswajana przez organizm, albo wręcz nie jest w ogóle przyswajana (szczególnie w zaburzeniach metabolizmu).

A więc jedyny sensowny wybór to Preparaty naturalne.

Więcej na ten temat można poczytać w publikacji "Witaminy Minerale Suplementy". Poradnik Polskiego Konsumenta.

Źródło: <http://forum.swietageometria.info/index.php?topic=314.25;wap2>